

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Podwórka lubelskie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin Julia Hartwig

Podwórka lubelskie

W moim dzieciństwie bezustannie na podwórkach coś się rozlegało. Więc albo były okrzyki szklarza: "szklarz, szklarz, szyby, szyby!" albo byli przeważnie starzy, pejsaci Żydzi, którzy zbierali butelki i którzy zbierali stare ubrania, "stare ubrania, stare ubrania". Byli tacy, którzy ostrzyli noże. Pamiętam dotąd – to nie był przyjemny zgrzyt, tej maszynki. Sama wynosiłam cały komplet noży domowych do takiego pana, który nam je ostrzył. To było na takim kole. Poza tym było bardzo wielu domokrążców, którzy coś sprzedawali. Na przykład byli ludzie, którzy byli niewątpliwie pochodzenia niepolskiego – to byli Turcy chyba – którzy sprzedawali dywany. Więc stukali do domu i pytali, czy się nie chce kupić dywanu. I miał naręcze dywanów, na ręce. Bardzo żałuję, że nie dzisiaj nie ma takich, którzy sprzedają dywany, bo bym chętnie kupiła taki dywan. Żebracy byli także, ale inaczej byli traktowani. Na przykład byli tacy żebracy, którzy przychodzili stale do tego samego domu. Ja pamiętam, że byli tacy, którzy zawsze dostawali jakieś jedzenie. Ale oni się nie domagali pieniędzy, oni prosili o jedzenie. A pod kościołami było bardzo wielu żebraków zawsze – bardzo dużo było żebraków w Lublinie.

Data i miejsce nagrania	2006-05-13, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Joanna Zętar, Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agnieszka Zachariewicz, Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"